



01.08.2018 W papierowym wydaniu „Expressu Bydgoskiego” zamieszczono rozmowę z posłem Januszem Zemke, którą przeprowadził redaktor Krzysztof Błażejewski, pod tytułem „**Wszelkie decyzje po wyborach**”.

Poseł J. Zemke nie ma wątpliwości, że nowa ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego zostanie podpisana przez prezydenta RP Andrzeja Dudę, a jednocześnie, że jest ona bardzo złym pomysłem PiS-u. Ma doprowadzić do powstania w Polsce systemu dwupartyjnego, co nie będzie odzwierciedlało o wiele bardziej zróżnicowanych poglądów Polaków.

Poseł jest przekonany, że ok. 30–40 proc. wyborców może być pozbawionych swojej reprezentacji w Parlamencie Europejskim, a potem w polskim Sejmie. Grupa ta będzie szukała miejsca wyrażania swych racji, oby nie na ulicach – przestrzega poseł J. Zemke.

Dotychczas w PE mieliśmy wśród parlamentarzystów ok. 70 proc. euroentuzjastów i 30 proc. eurosceptyków, wraz z nową ordynacją proporcje te mogą się odwrócić.

Nowa ordynacja może także zaszkodzić PiS-owi, gdyż reszta sceny politycznej skonsoliduje się tylko w jednym celu: by PiS przegrał wybory.

Co na to polska lewica? Poseł odpowiada, że strategiczne decyzje zapadną po wyborach samorządowych i procentach uzyskanych w wyborach do sejmików wojewódzkich, odzwierciedlających rzeczywiste poparcie dla partii politycznych i weryfikujących zróżnicowane wyniki różnych sondaży.

Poseł zadeklarował, że zrobi wszystko, by wesprzeć swoją osobą listę kandydatów lewicy do Parlamentu Europejskiego, ale w jaki sposób – nie może jeszcze stwierdzić, wszelkie decyzje zapadać będą po wyborach samorządowych.

ROZMOWA DNIA Janusz Zemke: - Wybory do sejmików pokażą rzeczywiste poparcie społeczne dla ugrupowań

# Wszelkie decyzje po wyborach

Rozmowa z **JANUSZEM ZEMKE** (Sojusz Lewicy Demokratycznej), posłem do Parlamentu Europejskiego z naszego regionu od 2009 roku.

**Nowa ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego jest już właściwie gotowa. Czekają jedynie na podpis prezydenta. Czy to będzie źle? Może tak właśnie powinno być?**

To oczywiście, że podpis prezydenta będzie i nowe zasady wyboru staną się faktem. Ta ordynacja to bardzo zły pomysł, który ma doprowadzić do tego, by w Polsce zapanował system dwupartyjny.

**A czy to będzie źle? Może tak właśnie powinno być?**

Będzie źle, bo taki model ma się nijak do polskiej rzeczywistości społecznej. Polacy nie są podzieleni wyłącznie na dwa wielkie obozy Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej. Polacy identyfikują się z poglądami wielu partii politycznych i ruchów społecznych. Nie wolno nikomu tego prawa odmawiać. Po wejściu nowej ordynacji w życie myślę, że jakieś 30 do 40 procent wyborców może zostać pozbawionych swojej reprezentacji najpierw w Parlamencie Europejskim, a potem w polskim Sejmie.

**Co może się stać z własną grupą?**

Jej odsunięcie od wpływu na bieg wydarzeń jest ze strony PiS-u poważnym błędem, który prędzej czy później na tej partii się zemści. Te siły, które nie będą miały swojej reprezentacji w parlamencie, będą szukać innego wyjścia, innych dróg do funkcjonowania. Oby nikt nie znalazł wówczas swojego miejsca na ulicy.

**Do tej pory mieliśmy swoją re-**



**JANUSZ ZEMKE** (tu w trakcie debaty z Kosmą Złotowskim) nie podjął jeszcze decyzji, czy będzie kandydował w kolejnych wyborach do PE

**prezentację w Parlamencie Europejskim dość szeroko, a co może stać się teraz?**

Kiedy o tym myślę, wychodzi to na zupełnie paranoiczne rozwiązanie. Do tej pory w parlamencie mieliśmy reprezentację euroentuzjastów w liczbie około 70 proc., a eurosceptyków około 30 proc. Teraz, po wyborach według nowej ordynacji, może się to odwrócić. 70 proc. eurosceptyków w parlamencie nie będzie odzwierciedlało ani rzeczywistych preferencji politycznych Polaków, ani tym bardziej ich proeuropejskości.

**Jaki skutki może przynieść nowa ordynacja wyborcza dla Polaków? Jak się będą zachowywali przy urnach?**

Moim zdaniem, takie postawienie sprawy może się obrócić przeciwko PiS-owi. Myślę, że może nastąpić duża konsolidacja wyborców wokół jednej

tylko sprawy: niedopuszczenia Prawa i Sprawiedliwości do zwycięstwa.

**Jak w takiej sytuacji będzie zachowywała się polska lewica, którą Pan reprezentuje od lat? Czy wybierze samodzielny start w wyborach do Parlamentu Europejskiego, czy raczej pójdzie do nich w koalicji?**

Dzisiaj na to pytanie chyba nikt nie zna odpowiedzi. Zanim podejmiemy jakąkolwiek decyzję, trzeba wszystko bardzo głęboko i dokładnie przeanalizować. Tu bardzo po-

**Deklaruję, że zrobię wszystko, by wesprzeć swoją osobą listę kandydatów lewicy do Parlamentu Europejskiego**

Janusz Zemke

mocne okażą się październikowe wybory samorządowe, które ujawnią rzeczywiste obecne preferencje polityczne Polaków.

**Samorządy - to pojęcie bardzo szerokie. Co będziecie brali pod uwagę przy analizie wyników?**

Przed wszystkim będziemy kierowali się rezultatami wyborów do sejmików samorządowych, uzyskanymi przez SLD Lewica Razem, bo pod takim szyldem wystartujemy w tych wyborach. Wybory do sejmików pokażą rzeczywiste poparcie społeczne dla poszczególnych ugrupowań.

**To poparcie łatwo można przewidzieć, znane są przecież sondaże.**

Sondaże są bardzo rozbieżne, różnią się od siebie znacząco, ponadto preferencje zmieniają się. Dziś trudno wysondować, na ile procent szanse ma lewica w skali ogólnokrajowej. Może to być 8 procent, a może nawet kilkanaście.

**A czy Pan już dziś może powiedzieć, czy rozważa start w kolejnych wyborach do Parlamentu Europejskiego, nawet przy tak zmienionej ordynacji wyborczej?**

To jest wciąż jeszcze bardzo odległa sprawa. Stanęliśmy wszyscy w obliczu nowej sytuacji i wiele rzeczy przed kolejnymi wyborami wymaga przeanalizowania. Dziś mogę powiedzieć w ten sposób: deklaruję, że zrobię wszystko, by wesprzeć swoją osobą listę kandydatów lewicy do PE. Niemniej w jaki dokładnie sposób, tego dziś absolutnie stwierdzić jeszcze nie mogę. Wiele rozjaśniły wyniki wyborów samorządowych, być może to po nich będą mogły już zapaść jakieś decyzje. ©

KRZYSZTOF BŁAŻEJSKI